

# Stanisław Kołodziejcki

---

## Ekonomiczna i społeczna funkcja posiadania

---

Palestra 11/6(114), 17-24

---

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

stycznego musiałoby albo spowodować przekazanie części należności na koszty i wynagrodzenie, albo też obciążenie zespołu specjalistycznego obowiązkiem nie tylko gratisowego prowadzenia sprawy, lecz również ponoszenia kosztów.

Zarówno jedno, jak i drugie rozwiązanie jest trudne do przyjęcia. Dlatego też słusznie ustalono, że ten, kto rozpoczął sprawę, ma obowiązek doprowadzić ją do końca — z możliwością pobierania dalszych wpłat na wynagrodzenie i koszty, jeżeli wynika to z umowy lub z treści przyjętego zlecenia oraz ze zgłoszenia dokonanego do rady adwokackiej.

STANISŁAW KOŁODZIEJSKI

## Ekonomiczna i społeczna funkcja posiadania

### I. EKONOMICZNA FUNKCJA POSIADANIA

„Stosunki prawne i formy państwowe — pisał Marks — nie mogą być pojęte z siebie samych ani też z tak zwanego ogólnego rozwoju ludzkiego, lecz przeciwnie, wyrastają z materialnych warunków życia (...). W społecznym wytwarzaniu swego życia ludzie wchodzą w określone, konieczne, niezależne od ich woli stosunki — w stosunki produkcji, które odpowiadają określonemu szczeblowi rozwoju ich materialnych sił wytwórczych. Całokształt tych stosunków produkcji tworzy ekonomiczną strukturę społeczeństwa, realną podstawę, na której wznosi się nadbudowa prawna i polityczna i której odpowiadają określone formy świadomości społecznej.”<sup>1</sup>

Każda więc instytucja prawna tkwi i tkwić musi w swej ekonomicznej bazie. Oderwana od niej traci sens swego istnienia. Tę stwierdzoną przez Marksa zasadę należy odnieść również do omawianej przez nas instytucji posiadania.

„Posiadanie — pisał już swego czasu Savigny — wspiera własność w ekonomicznym wykorzystaniu.”<sup>2</sup>

Posiadanie nie może nie pełnić funkcji ekonomicznej. Jej niedoceniecie dowodziłoby nieznamomości mechanizmu działania prawa.

Skoro zatem każda instytucja prawna, a więc również ta, której niniejsze rozważania są poświęcone, musi realizować określoną funkcję ekonomiczną, to z kolei wypada zapytać, do jakich istotnych momentów funkcję posiadania w rozważanym aspekcie należałoby właściwie sprowadzić?

Otóż wydaje mi się, iż ekonomiczna funkcja posiadania wyraża się w tym, że:

1. stanowi ono podstawę ekonomicznego obrotu,<sup>3</sup>

<sup>1</sup> K. Marks, F. Engels: Dzieła wybrane, „Książka i Wiedza” 1949, t. I, s. 377—378.

<sup>2</sup> F. Savigny: Ueber den Grund des Besitzschutzes, s. 144 (cyt. według A. Stelmachowskiego, op. cit., s. 128).

<sup>3</sup> Por. A. Stelmachowski: Istota i funkcja posiadania, Warszawa 1958, s. 140 i nast.

2. zapewnia posiadaczowi określone prawem korzyści materialne<sup>4</sup>,
3. jest elementem organizacyjnym socjalistycznej własności.<sup>5</sup>

#### Ad 1.

„Rola posiadania w obrocie jest chyba najbardziej istotna”<sup>6</sup>, ponieważ, jak to podnosili Marks i Engels, „rzecz (...) staje się prawdziwą własnością dopiero w wymianie i komunikacji”.<sup>7</sup> „Dopiero w obrocie ekonomicznym występuje rola zarówno własności, jak i posiadania z całą wyrazistością.”<sup>8</sup>

Wszelki obrót urzeczywistnia się w zasadzie przez zmianę posiadania rzeczy będącej jego przedmiotem i ono też zawsze musi się znaleźć u podstaw tych wszystkich instytucji prawnych, które stanowią jego organizacyjną formę,<sup>9</sup> takich mianowicie, jak umowa sprzedaży (art. 155 § 2 i 235 § 1 i nast. k.c.), użytkowania wieczystego (art. 232 i nast. k.c.), użytkowania (art. 252 i nast. k.c.), służebności gruntowych (art. 285 i nast. k.c.) i osobistych (art. 296 i nast. k.c.), zastawu (art. 306 i nast. k.c.), zamiany (art. 603—604 k.c.), dostawy (art. 605 i nast. k.c.), kontraktacji (art. 613 i nast. k.c.), najmu (art. 659 i nast. k.c.), dzierżawy (art. 693 i nast. k.c.), pożyczki (art. 720 i nast. k.c.), komisu (art. 765 i nast. k.c.), przewozu (art. 774 i nast. k.c.), spedycji (art. 794 i nast. k.c.), przechowania (art. 835 i nast. k.c.), składu (art. 853 i nast. k.c.) oraz darowizny (art. 888 i nast. k.c.).

Z dokonanego przeglądu organizacyjnych form prawnych obrotu, których szczegółowa analiza nie mieści się jednak w ramach poświęconych niniejszym rozważaniom, wynika, że tę wyjątkowo doniosłą rolę posiadania jako elementu składowego obrotu trzeba odnieść głównie do obrotu towarowego<sup>10</sup>, przez który należy rozumieć „ruch dóbr materialnych ze sfery produkcji do sfery spożycia, dokonywany za pomocą wymiany realizowanej poprzez akty kupna-sprzedaży.”<sup>11</sup>

Miał rację Karol Marks, gdy pisał, że „przy wszelkim kupnie i sprzedaży, jeżeli tylko zachodzą procesy wymiany, następuje rzeczywiste przekazanie przedmiotu. Własność sprzedawanego przedmiotu ulega za każdym razem przekazaniu. Przekazanie jednak wartości przy tym nie następuje. Przy sprzedaży ulega przekazaniu jedynie towar, a nie jego wartość, która powraca w formie pieniędzy (...). Tym, co rzeczywiście ulega zbyciu przez sprzedawcę i dlatego przechodzi ze sfery indywidualnego i produkcyjnego spożycia przez nabywcę, jest towar jako wartość użytkowa.”<sup>12</sup>

Na znaczenie posiadania w realizacji umów, jak również na „konieczność real-

<sup>4</sup> Por. W. Czachórski: Pojęcie i treść posiadania według obowiązującego prawa rzeczowego, NP 5/1957, s. 33.

<sup>5</sup> Por. A. Stelmachowski, op. cit., s. 151 i nast.

<sup>6</sup> Por. A. Stelmachowski, op. cit., s. 140.

<sup>7</sup> Patrz: K. Marks, F. Engels: Wybrane pisma filozoficzne 1844—1846, Warszawa 1949, s. 106.

<sup>8</sup> Por. A. Stelmachowski, op. cit., s. 140.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Por. A. Stelmachowski, op. cit., s. 141.

<sup>11</sup> Por.: Mała Encyklopedia Ekonomiczna, PWE, Warszawa 1962, s. 408. Czytamy tam również, że obrót towarowy „przejawia się w różnych formach ruchu lub wymiany dóbr, m. in. poprzez handel, skup, zaopatrzenie materiałowe. W znaczeniu szerszym pojęcie to jest bliskie marksowskiej definicji cyrkulacji towarów.”

<sup>12</sup> Por. K. Marks: Kapitał, Warszawa 1959, t. III, cz. 1.

nego ich wykonywania" zwracano już niejednokrotnie uwagę tak w teorii, jak i w praktyce.<sup>13</sup>

Posiadanie jako element składowy obrotu nabiera szczególnego znaczenia w gospodarce typu socjalistycznego, głównie w sektorze państwowym, hołdującym — jak wiadomo — zasadzie tzw. jedności socjalistycznej własności państwowej, znanej pod pojęciem tzw. „jednolitego funduszu własności państwowej.”<sup>14</sup> Ten ostatni aspekt ekonomicznej funkcji posiadania, ze względu na jego specyfikę, zostanie omówiony oddzielnie w dalszych rozdziałach niniejszego opracowania.

#### Ad 2.

Posiadanie w swej ekonomicznej funkcji jest nie tylko bardzo istotnym elementem składowym obrotu, ale jest ono również źródłem określonych przez prawo korzyści materialnych przyznawanych jego podmiotowi. Korzyści te sprowadzają się:

- A) bądź do rzeczy będącej przedmiotem posiadania,
- B) bądź też do pożytków związanych z jej posiadaniem.

Na ich treść ma jednak zasadnicze znaczenie dobra lub zła wiara posiadacza.

Podstawą wyjściową dla omawianej problematyki jest oczywiście posiadanie samoistne (por. art. 172 § 1, 174, 224 § 1 i 2, 225, 226 § 1 i 2, 227 § 1 i 2, 228, 229 § 1, 230 i 231 § 1 i 3 k.c.). Korzyści bowiem posiadania zależnego odpowiadają treści prawa subsumowanego przez to posiadanie.

Ad A. W granicach analizowanych korzyści w odniesieniu do rzeczy będącej przedmiotem posiadania posiadacz samoistny może:

I. wystąpić z roszczeniem w sposób ustawą przewidziany:

1. już to o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie prawa własności:
  - a. nieruchomości — przy posiadaniu w dobrej wierze — po upływie lat 10 (art. 172 § 1 k.c.), a przy posiadaniu w złej wierze — po upływie lat 20 (art. 172 § 1 k.c.),
  - b. ruchomości — przy posiadaniu w dobrej wierze — po upływie lat 3 (art. 174 k.c.);
2. już to o przeniesienie na jego rzecz prawa własności działki zabudowanej przez posiadacza w dobrej wierze, za odpowiednim wynagrodzeniem, ale pod warunkiem, że wartość budynku lub innego urządzenia wzniesionego na działce znacznie przewyższa wartość działki zajętej na ten cel (art. 231 § 1 k.c.);

<sup>13</sup> Por. J. Nowicki, Ł. Łunc: Kurs radzieckiego prawa cywilnego — Ogólna nauka o zobowiązaniach, Warszawa 1954, s. 394; W. Czachórski: Z problematyki wykonania zobowiązań według projektu kodeksu cywilnego PRL, Wydawnictwo Prawnicze 1955, s. 181.

<sup>14</sup> Por. art. 8 Konstytucji PRL, art. 44, 126 i 128 § 1 k.c., uchwałę składu 7 sędziów SN z dnia 16 października 1961 r. (OSN 1962, nr 41). Por. też art. 21 ust. 2 Zasad ustawodawstwa cywilnego Związku SRR i republik związkowych oraz art. 171 k.c. węg. Z literatury prawniczej zagadnieniu temu poświęconej wymienić należy: A. Wieniediktow: Gosudarstwienaja socjalisticeskaja sobstwiennost, Moskwa 1948 (w przekładzie polskim jako: Państwowa własność socjalistyczna, Warszawa 1952); A. Karass: Prawo gosudarstwiennoj socjalisticeskiej sobstwiennosti, Moskwa 1954; S. Kieczekjan: Prawootnoszenija w socjalisticeskom obszczestwie, Moskwa 1958 (w przekładzie polskim jako: Stosunki prawne w społeczeństwie socjalistycznym, Warszawa 1960); S. Buczkowski: Rola prawa cywilnego w uspołecznionym układzie gospodarki narodowej, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowskiej 1960; J. Topiński: Zarząd mieniem ogólnonarodowym, Warszawa 1964; J. Kosik: Zdolność państwowych osób prawnych w zakresie prawa cywilnego, Warszawa 1963 i inne.

II. skorzystać ze zwolnienia od obowiązku wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy, jak również od odpowiedzialności za jej zużycie, pogorszenie lub utratę, pod warunkiem wszakże, że posiadacz samoistny był w dobrej wierze, w przeciwnym bowiem razie jest on zobowiązany do wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy, jak również jest odpowiedzialny za jej zużycie, pogorszenie i utratę, chyba że pogorszenie lub utrata (a więc nie zużycie — przyp. mój *S.K.*) nastąpiła bez jego winy, art: 224 § 1 i 2 k.c.).

Obowiązki posiadacza w złej wierze — jak o tym świadczy dyspozycja art. 225 k.c. — są takie same jak obowiązki samoistnego posiadacza w dobrej wierze od chwili, w której dowiedział się on o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy. Jednakże posiadacz samoistny w złej wierze obowiązany jest nadto zwrócić wartość pożytków, których z powodu złej gospodarki nie uzyskał, jak również jest on odpowiedzialny za pogorszenie i utratę rzeczy, chyba że uległaby ona pogorszeniu lub utracie także wtedy, gdyby znajdowała się w posiadaniu uprawnionego;

III. domagać się — będąc w dobrej wierze — zwrotu nakładów koniecznych, oczywiście o tyle, o ile nie mają one pokrycia w korzyściach, które uzyskał z rzeczy. Zwrotu zaś innych nakładów może żądać tylko o tyle, o ile zwiększają one wartość rzeczy w chwili jej wydania właścicielowi. Jeżeli jednak nakłady te zostały dokonane po chwili, w której samoistny posiadacz w dobrej wierze dowiedział się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy, to może żądać zwrotu jedynie nakładów koniecznych (art. 226 § 2 k.c.). Natomiast posiadacz samoistny w złej wierze może żądać jedynie zwrotu nakładów koniecznych, i to tylko o tyle, o ile właściciel wzbogaciłby się bezpodstawnie jego kosztem (art. 226 § 2 k.c.);

IV. przywracając rzecz do stanu poprzedniego — zabrać przedmioty, które z rzeczą połączył, chociażby stały się one jego częściami składowymi (art. 227 § 1 k.c.), z tym jednak zastrzeżeniem, że jeżeli połączeń tych dokonał posiadacz samoistny w złej wierze albo posiadacz samoistny w dobrej wierze po chwili, w której dowiedział się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy, właściciel może przyłączone przedmioty zatrzymać, zwracając samoistnemu posiadaczowi ich wartość i koszt robocizny albo sumę odpowiadającą zwiększeniu wartości rzeczy (art. 227 § 2 k.c.).

Przepisy określające prawa i obowiązki samoistnego posiadacza w dobrej wierze od chwili, w której dowiedział się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy, stosuje się także w wypadku, gdy samoistny posiadacz rzeczy będącej przedmiotem własności państwowej został wezwany przez właściwy organ państwowy do wydania rzeczy (art. 228 k.c.).

Ad B. W zakresie pożytków związanych z posiadaniem rzeczy posiadacz samoistny nabywa własność pożytków naturalnych, które zostały od rzeczy odłączone w czasie jego posiadania, jak również zachowuje pobrane pożytki cywilne, przez które rozumie się „dochody, jakie rzecz przynosi na podstawie stosunku prawnego (np. czynsz z najmu)”<sup>15</sup>, jeżeli stały się one w tym czasie wymagalne (art. 224 § 1 k.c.), jednakże od chwili, w której samoistny posiadacz w dobrej wierze dowiedział się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy jest on obowiązany zwrócić pobrane od powyższej chwili pożytki, których nie zużył, jak również uiścić wartość tych, które zużył (art. 224 § 2 k.c.).

<sup>15</sup> Por. Aleksander Wolter: *Prawo cywilne — Zarys części ogólnej*, Warszawa 1963, s. 198.

Jak to już wyżej podkreślono, obowiązki posiadacza samoistnego w złej wierze względem właściciela są takie same jak obowiązki posiadacza samoistnego w dobrej wierze od chwili, w której dowiedział się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy, z tym jednakże zastrzeżeniem, że restrykcje ekonomiczne w stosunku do posiadacza samoistnego w złej wierze są dalej idące w zestawieniu z sytuacją prawną posiadacza samoistnego w dobrej wierze w odniesieniu do pożytków przez niego pobieranych, co wyraża się głównie w tym, że posiadacz samoistny w złej wierze obowiązany jest nadto zwrócić wartość pożytków, których z powodu złej gospodarki nie uzyskał (art. 225 k.c.).

Jak więc wynika z dokonanego przeglądu, posiadanie w jego ekonomicznej funkcji, w analizowanym aspekcie, staje się z jednej strony źródłem określonych korzyści majątkowych, a z drugiej — określonych obowiązków majątkowych w zależności od tego, czy posiadanie było wykonywane w dobrej, czy też tylko w złej wierze.

### Ad 3.

Artykuł 128 k.c. stanowi normatywne sformułowanie sygnalizowanej już wyżej zasady jednolitego funduszu własności państwowej. Zasada ta wynika z podstawowych założeń ustrojowych określonych w naszej Konstytucji.<sup>16</sup>

Wyjaśniając i określając istotę omawianego zjawiska ekonomicznego w jego aspekcie prawnym, Sąd Najwyższy w swej uchwale, podjętej w 7-osobowym składzie w dniu 16 października 1951 roku, zauważył, że „zgodnie z art. 8 Konstytucji mienie ogólnonarodowe należy do całego narodu, a ponieważ naród reprezentowany jest przez państwo, przeto mienie to z punktu widzenia prawa cywilnego jest własnością państwa, a nie poszczególnych organizacji państwowych. W ten sposób Konstytucja wypowiada przyjętą u nas już poprzednio zasadę jednolitego funduszu własności państwowej, w myśl której państwo socjalistyczne jest jedynym właścicielem całego mienia państwowego i zachowuje w stosunku do tego mienia pełnię uprawnień właściciela, niezależnie od tego, w czym zarządzie mienie to się znajduje; w szczególności państwo zachowuje uprawnienia właścicielskie także co do mienia znajdującego się w zarządzie przedsiębiorstwa państwowego, a więc odrębnej od Skarbu Państwa osoby prawnej.”<sup>17</sup>

Z powyższego stwierdzenia wynika — jak to słusznie zauważa Mikołaj Andrełowicz — że „jeżeli jakaś jednostka państwowa dokonuje czynności prawnej, której normalnym skutkiem prawnym jest nabycie prawa własności, to prawo to nabywa nie ona, lecz państwo, którego jest ona organem. Jednostka zarządzająca nigdy natomiast nie jest i nie może być właścicielem zarządzanych przez siebie składników mienia ogólnonarodowego. Jednostka ta otrzymuje odnośne mienie jedynie do wykorzystania zgodnie z planami wyznaczanymi przez państwo.”<sup>18</sup>

Analizując omawiane zjawisko na tle prawa radzieckiego, Karass dochodzi do wniosku, że tylko posiadanie jest tym prawem wspólnym (w stosunku zarówno do środków trwałych, jak i obrotowych), które przysługuje przedsiębiorstwu i wyraża istotę praw przedsiębiorstwa. „Przynależne przedsiębiorstwu państwowemu prawo bezpośredniego prawnego posiadania całego przydzielonego mu mienia państwowego — pisze Karass — jest swoistym w swej treści prawem rze-

<sup>16</sup> Por. Mikołaj Andrełowicz: Wykonywanie zarządu oraz przekazywanie mienia państwowego, Katowice 1965/66, s. 15.

<sup>17</sup> Patrz OSN 1962, poz. 41.

<sup>18</sup> Por. Mikołaj Andrełowicz, op. cit., s. 16; J. Topiński: Zarząd mieniem ogólnonarodowym, Warszawa 1956, s. 12.

czowym, opartym na określonym tytule prawnym i zabezpieczonym ochroną państwową. To prawo jest prawem pochodnym od prawa państwowej własności socjalistycznej i jednocześnie niezależnym od jakichkolwiek innych uprawnień danego przedsiębiorstwa państwowego.<sup>19</sup> W obrocie gospodarczym „to prawo posiadania (...) może być przekazywane przez jedno przedsiębiorstwo lub organ gospodarczy drugiemu”<sup>20</sup> w drodze umów kupna-sprzedaży, dostawy itp.

I właśnie ten punkt wyjściowy, a mianowicie nawiązanie do posiadania „jako najprostszego stosunku prawnego”<sup>21</sup> stanowi najpewniejszą podstawę, na której można zbudować socjalistyczny system własnościowy. Gdyż nic innego jak tylko posiadanie stanowi istotny element obrotu i ono też występuje jako czynnik konieczny, „bez którego nie można prawidłowo skonstruować prawnych form organizacyjnych tegoż obrotu.”<sup>22</sup>

W tym też tkwi zapewne specyfika tego rodzaju funkcji posiadania. Obrót towarowy sprowadza się tu właściwie wyłącznie do rotacji jego posiadania. I o ile w każdym innym obrocie — poza sektorem państwowym — przejściu posiadania towarzyszy z zasady przejście odpowiadającego temuż posiadaniu prawa, o tyle w obrocie sektora przez nas analizowanego posiadanie odrywa się niejako od własności i występuje w jakiejś czystej i pierwotnej jego postaci, takiej samej chyba, jaka ogień towarzyszyła interesom wspólnoty plemiennej. „Socjalistyczna własność ogólnonarodowa (państwowa) — czytamy w art. 128 k.c. — przysługuje niepodzielnie Państwu.” Przy rotacji poszczególnych składników ogólnonarodowego (państwowego) mienia (art. 44 k.c.) zmieniają się jedynie jego depozytariusze i użytkownicy, nie zmienia się zaś nigdy jego właściciel. I tu też tkwi zasadnicze zadanie tej niejako wznowionej funkcji posiadania.

Problematyka prawna omawianego typu funkcji jest na pewno o wiele bogatsza i o wiele bardziej złożona, niż to przedstawiono w zaprezentowanym wyżej szkicu, jednakże szczupłe ramy zakreślone niniejszemu artykułowi nie pozwalają na bardziej wszechstronne i bardziej wyczerpujące jego omówienie.

## II. SPOŁECZNA FUNKCJA POSIADANIA

Tak jak każda instytucja prawna musi z jednej strony tkwić w ekonomicznej bazie, tworząc jej prawną nadbudowę — i to tak dalece, że tracąc w niej swoje oparcie, traci tym samym w ogóle sens swego istnienia<sup>23</sup> — tak samo z drugiej strony każda instytucja prawna musi służyć określonemu dobru społecznemu oraz poszukiwać określonych jego wartości, czyli, inaczej mówiąc, musi ona realizować określoną funkcję społeczną, musi na daną społeczność oddziaływać i w sposób sobie właściwy ją kształtować.

Omawiana funkcja posiadania nie jest wcale wynalazkiem naszych czasów. Towarzyszyła ona posiadaniu od samego początku, inaczej przecież do życia by jej nie powoływano. Podkreśliło ją już mocno średniowiecze i nie mniej mocno należałoby ją podkreślać również dzisiaj.

<sup>19</sup> Por. A. Karass: *Prawo gosudarstwiennoj socjalistycznej sobstwiennosti*, Moskwa 1954, s. 199.

<sup>20</sup> Por. tamże, s. 181.

<sup>21</sup> Patrz: K. Marks: *Przyczynek do krytyki ekonomiki politycznej*, Warszawa 1953, s. 248.

<sup>22</sup> Por. A. Stelmachowski, *op. cit.*, s. 159—160.

<sup>23</sup> Patrz: K. Marks, F. Engels: *Dzieła wybrane*, „Książka i Wiedza” 1949, t. I, s. 373—378.

„Średniowiecze — pisze Andrzej Stelmachowski — przyniosło nie tylko rozszerzenie zakresu przedmiotu posiadania. To samo dotyczy jego podmiotów. Ochronę posesoryjną zapewniono nie tylko posiadaczom, lecz również dzierżycielom. Miało to na celu zapobieżenie samowoli i ograniczenie pomocy własnej (podkreślenie moje — S.K.), co było szczególnie na czasie w tym okresie, gdy napady i rabunki były powszechne, a nawet zyskiwały sobie prawo obywatelstwa jako *sui generis* rzemiosło, które wcale nie uchodziło za hańbiące (raubritterzy).”<sup>24</sup> Gwoli prawdzie przyznać trzeba, że niemają zasługę w podkreślaniu społecznej funkcji posiadania miał Kościół katolicki, czego wymownym wyrazem była choćby tylko słynna bulla papieża Innocentego III zaczynająca się od słów: „*Saepe Contigit.*”<sup>25</sup>

W okresie gdy sprawiedliwość była zarówno kosztowna, jak i trudno osiągalna, gdy według różnych kryteriów i miar ją odmierzano, gdy o sprawiedliwego sędziego wcale nie było łatwo, gdy prawomocnymi wyrokami kontusze sobie podbijano, gdy małe i duże zajazdy święciły powszechne triumfy — podkreślanie, poszerzanie i umacnianie instytucji posiadania dyktowane było powszechną potrzebą i społecznym jego zamówieniem.

Wdrażanie do poszanowania istniejącego porządku prawnego, przeciwdziałanie wszelkiego rodzaju samowoli i gwałtom, zachęcanie do szukania rozwiązań powstałych konfliktów i rodzących się roszczeń w sposób i w trybie oraz przed organami przez obowiązujące aktualnie normy prawne powołanymi — oto wielka misja społeczna, jaką widziano i jaką eksponowano w przeciskającej się przez gąszcz różnorodnych przeciwności instytucji posiadania.

I wydaje się, że posiadanie w jego społeczno-funkcyjnym aspekcie nic absolutnie nie straciło na swej aktualności również w czasach współczesnych. Przeciwnie, posiadanie w tym aspekcie zostaje na obecnym etapie mocno wyeksponowane.

Ochrona posiadania przez obronę konieczną i samopomoc (art. 343 § 1 i 2 k.c.), będące echem tamtych historycznych już czasów, kiedy to sądy nie były w stanie udzielić potrzebnej ochrony, zaliczać się będzie stopniowo do instytucji, o których się zwykło mówić w czasie przeszłym, ustępując stopniowo i wyłącznie miejsca ochronie posiadania udzielanej przez sąd.

Ochrona posiadania przez samopomoc i obronę konieczną stanowi pewien dysonans na tle posiadania ujmowanego w jego nieskażonej treści. Wspomaganie ochrony posiadania za pomocą samopomocy i obrony koniecznej jest przypadłością historyczną zrozumiałą dopiero w kontekście z tym wszystkim, co na temat niedoskonałości, czy nawet wręcz nieporadności wymiaru sprawiedliwości w owych — na szczęście minionych już czasach — da się powiedzieć.

W czym zatem wyrażać się ma społeczna funkcja posiadania?

Z tego, co wyżej na poruszony temat powiedziano, wynika, że posiadanie w jego społecznej funkcji ma przeciwdziałać wszelkiego rodzaju samowoli<sup>26</sup>, prowadzić do ograniczenia pomocy własnej<sup>27</sup> oraz zapobiegać temu wszystkiemu, co „razi prymitywne poczucie sprawiedliwości.”<sup>28</sup> Społeczna funkcja posiadania wyraża się zatem w tego rodzaju oddziaływaniu na społeczeństwo oraz w tego rodzaju formo-

<sup>24</sup> Por. A. Stelmachowski, *op. cit.*, s. 104. , :

<sup>25</sup> Por. *tamże*, s. 104.

<sup>26</sup> Por. A. Stelmachowski, *op. cit.*, s. 104.

<sup>27</sup> Por. *tamże*.

<sup>28</sup> Por. K. Przybyłowski: *Podstawowe zagadnienia z zakresu ochrony posiadania*, Lwów 1939, s. 57.



waniu jego sposobów myślenia i postępowania, składających się na wspólne pojęcie tego, co nazwać by chyba należało kulturą prawną narodu, nakazującą jednostkom tworzącym to społeczeństwo poszukiwać zaspokojenia swych roszczeń nie w drodze samowoli, lecz w trybie i przed organami powołanymi do tego przez właściwe organy.

I jest to chyba wcale niebagatelna funkcja realizowana przez posiadanie, skoro zamierzone przez nią cele muszą się znaleźć u podstaw globalnie pojętej kultury prawnej narodu.

Wreszcie wydaje mi się, że te pryncypialne założenia omawianej funkcji posiadania wykraczają już dziś daleko poza krąg cywilnoprawnej problematyki. Cały ruch na rzecz pokoju i pokojowego regulowania różnych spornych międzynarodowych problemów, przy jednoczesnym wyeliminowaniu wojny jako jedyne go sposobu ich regulowania, jest chyba tego aż nadto ewidentnym dowodem, wskazując zarazem na wielką rangę omawianej funkcji i zasięgu jej oddziaływania.

LUDWIK KOŁAKOWSKI

## Prawo autorskie w stosunkach majątkowych\* między małżonkami

Ustawa z dn. 10.VII.1952 r. o prawie autorskim (Dz. U. Nr 34, poz. 234), ustalając treść prawa autorskiego, stanowi w art. 15, że prawo autorskie obejmuje w granicach określonych ustawą prawo do:

1. ochrony autorskich dóbr osobistych,
2. wyłącznego rozporządzania utworem,
3. wynagrodzenia za wykorzystanie utworu.

Z tych trzech praw, stanowiących treść prawa autorskiego, tylko prawo do wynagrodzenia za wykorzystanie utworu stanowi autorskie prawo majątkowe, które stosownie do art. 26 tejże ustawy (z zastosowaniem wyjątków przewidzianych w ustawie) wygasa z upływem lat dwudziestu od śmierci twórcy, a przy dziełach wspólnych i łącznych — od śmierci twórcy, który innych przeżył.

Autorskie prawa majątkowe, stosownie do przepisu art. 30 ustawy o prawie autorskim, mogą przechodzić na inne osoby na podstawie umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych, zawartej pomiędzy twórcą a nabywcą tych praw, z tym tylko zastrzeżeniem, że umowa taka wymaga formy pisemnej.

W świetle ustawy o prawie autorskim wszystkie prawa stanowiące treść prawa autorskiego, a więc prawo do ochrony autorskich dóbr osobistych, prawo do wy-

\* Zagadnieniem poruszonym w niniejszym artykule zajmowali się od strony przepisów prawa rodzinnego: S. Breyer i S. Gross w zbiorowej pracy: Kodeks rodzinny i opiekuńczy — Komentarz, Wyd. Prawn., Warszawa 1966, s. 122—123; A. Wolter: Majątek wspólny i majątki odrębne małżonków, NP nr 2 z r. 1965, s. 113; S. Gross: Stosunki majątkowe między małżonkami, NP nr 11 z 1966 r., s. 1378.